

Sygn. akt IX Ka 523/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Opozda-Kalka

Protokolant: protokolant sądowy Anna Wołowiec - Piłat

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2014 roku

sprawy **I. Ś. i P. O.**

oskarżonych o przestępstwo z art.157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach

z dnia 27 stycznia 2014 roku sygn. akt II K 759/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżyciela prywatnego R. M. na rzecz oskarżonych: I. Ś. i P. O. kwoty po 1.846 (jeden tysiąc osiemset czterdzieści sześć) złotych tytułem zwrotu poniesionych przez oskarżonych kosztów związanych z ustanowieniem obrońcy w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IX Ka 523/14

UZASADNIENIE

I. Ś. oraz P. O. zostali oskarżeni o to, że działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą i innym ustalonym mężczyzną co do którego pokrzywdzony wniesie odrębny prywatny akt oskarżenia w dniu 8 czerwca 2013r. pomiędzy godzina 12.00, a 13.00 w miejscowości T. przytrzymywali pokrzywdzonego za tułów i ręce uniemożliwiając obronę, przewracając go na ziemię powodując u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała w postaci obrzęku i podbiegnięcia krwawego okolicy potyliczno ciemieniowej prawej powłoki głowy trwające krócej niż 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014r., w sprawie sygn. akt IIK 759/13 Sąd Rejonowy w Starachowicach uniewinnił oskarżonych I. Ś. i P. O. od popełnienia czynu zarzucanego mu prywatnym aktem oskarżenia, zaś kosztami procesu obciążył oskarżyciela prywatnego, zasądzając jednocześnie od R. M. na rzecz obu oskarżonych kwoty po 3690 złotych tytułem zwrotu poniesionych przez nich kosztów związanych z ustanowieniem obrońcy.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, który zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający istotny wpływ na treść wydanego wyroku, tj. przyjęcie przez Sąd, że pokrzywdzony najpierw rzucił grudkami ziemi w A. T., a następnie rzucił się z zaciśniętymi pięściami w jej kierunku, co skutkowało tym, iż P. O. musiał stawać w jej obronie, podczas gdy z zebranego w sprawie

materiału dowodowego nie wynika ażeby zdarzenie takie miało miejsce, albowiem co najwyżej mówić można o kłótni między pokrzywdzonym a A. T.,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętego za podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia mający istotny wpływ na treść wydanego wyroku, tj. przyjęcie przez Sąd, że R. M. nie upadł na ziemię w wyniku przemocy fizycznej stosowanej względem niego wspólnie przez oskarżonych P. O. i I. Ś., podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż doszło do takiego upadku (skutkującego u pokrzywdzonego powstaniem obrażeń w postaci obrzęku i podbiegnięcia krwawego okolicy potyliczno – ciemieniowej prawej powłoki głowy) skutkującego powstaniem u niego naruszeniem czynności narządów ciała trwającego krócej niż 7 dni.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Starachowicach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może być zasadny jedynie wówczas, gdy sąd orzekający w I instancji popełniłby uchybienie w zakresie oceny materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonaniu zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych okoliczności. W tym miejscu wskazać także należy, że zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z dnia 14 grudnia 2006 r. w sprawie III KK 415/06 przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Analiza akt sprawy wskazuje, że wszystkie te wymogi zostały przez Sąd I instancji dopełnione. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że słusznie Sąd Rejonowy uznał, że oskarżeni I. Ś. i P. O. nie popełnili zarzucanego im czynu. Istotnie bowiem prawidłowo oceniony przez tenże Sąd materiał dowodowy jednoznacznie na to wskazuje. Słusznie bowiem podnosi Sąd Rejonowy, że wyjaśnienia obu oskarżonych I. Ś. i P. O. zasługują na wiarę, gdyż są one nie tylko logiczne, spójne i konsekwentne, ale także znajdują potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a w szczególności w zeznaniach A. T., D. G. (1), S. C., P. M. i G. K.. W konsekwencji trafnie podkreśla dalej tenże Sąd, że z relacji tychże osób jasno wynika, że napastnikiem był pokrzywdzony, nie zaś oskarżeni, a także, że I. Ś. w ogóle nie brał udziału w zajściu, zaś P. O. jedynie przytrzymywał R. M.. Trafnie również twierdzi dalej tenże Sąd, że gdyby faktycznie pokrzywdzony został napadnięty bez powodu, to wówczas zupełnie inny byłby charakter takiej napaści, gdyż mógł on zostać uderzony, a tymczasem był przytrzymywany, zaś jedynym powodem, dla którego był on przytrzymywany jest oczywisty fakt, że był on agresywny, zaś P. O. i T. Ś. próbowali bronić A. T. przed atakiem, a także, że oskarżeni nie mieli w istocie żadnego powodu, aby pokrzywdzonego atakować. Rację ma również Sąd Rejonowy kiedy podnosi, że gdyby oskarżeni faktycznie zachowali się tak jak opisuje to pokrzywdzony, to wówczas ostatnią rzeczą jaką zrobiliby I. Ś. byłoby wezwanie na miejsce funkcjonariuszy policji. Wyczerpujące rozważania Sądu I instancji w powyższym zakresie Sąd odwoławczy w pełni podziela i aprobuje jako trafne i przekonujące (k.132-132). Prawidłowa jest także ocena zeznań A. T., której relacja istotnie pokrywa się z wersją przedstawioną przez obu oskarżonych, a także z zeznaniami świadka D. G. (1), który potwierdził wszystkie istotne okoliczności wynikające z relacji wyżej wymienionych świadków i w zasadzie jedyną rozbieżnością było to, że nie potrafił się on wypowiedzieć co do roli W. M. na miejscu zdarzenia. Słusznie zatem zezna obu tych świadków zostały uznane za wiarygodne. Rozważania Sądu I instancji w powyższym zakresie Sąd odwoławczy w pełni podziela i aprobuje jako trafne i przekonujące (k.133). Także relacja G. K. została oceniona w sposób prawidłowy, gdyż istotnie zeznania wymienionego świadka są logiczne, a także znajdują potwierdzenie w wiarygodnych wyjaśnieniach oskarżonych oraz zeznaniach A. T. i P. M.. Trafnie

w tym miejscu Sąd Rejonowy zwraca uwagę również na to, że z zeznań świadka G. K. wynika, że będąca na miejscu A. T. jednoznacznie stwierdziła, że pokrzywdzony rzucał w nią ziemią, a następnie rzucił się na nią, zaś jej zięć P. O. przytrzymał go, czy też odepchnął, a także, że oskarżyciel prywatny R. M. początkowo potwierdzał tę okoliczność, a dopiero w toku dalszej interwencji po powrocie

z domu stwierdził, iż jakoby miał zostać pobity, przy czym świadek G. K. zdecydowanie zaprzeczył, aby pokrzywdzony pokazywał mu jakieś obrażenia ciała. Właściwie również podnosi dalej w tym miejscu Sąd I instancji, że również świadek P. M. zdecydowanie zaprzeczył, aby pokrzywdzony pokazywał mu jakieś obrażenia ciała oraz potwierdził, że osoby będące na miejscu zdarzenia podnosiły kwestie rzucania bryłami ziemi. Rozważania Sądu Rejonowego w powyższym zakresie Sąd odwoławczy w pełni podziela i aprobuje jako trafne i przekonujące (k.134). Tym samym podnoszone przez skarżącego argumenty, że z relacji zarówno oskarżonych, jak i A. T. nie wynika, aby R. M. rzucał ziemią nie zasługują na uwzględnienie, zwłaszcza, że pamiętać należy, że zdarzenie miało przebieg bardzo dynamiczny. Trafnie podnosi w tym miejscu Sąd Rejonowy, że zeznania świadka G. K. wskazują, że podnoszona przez oskarżyciela prywatnego kwestia pobicia została poruszona po dłuższym czasie od rozpoczęcia interwencji, co potwierdza także pozostały zgromadzony materiał dowodowy, a co tym samym zadaje kłam zeznaniom R. M., który twierdzi, że pokazywał policjantom swoje obrażenia ciała, lecz oni nie chcieli ich oglądać. Właściwie bowiem podkreśla Sąd Rejonowy, że nie sposób w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć, dlaczego policjanci mieliby zachowywać się tak jak to podał oskarżyciel prywatny. Rozważania Sądu Rejonowego także w powyższym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela i aprobuje jako trafne i przekonujące (k.134-135). Prawidłowa jest również ocena zeznań R. K. i D. S., gdyż istotnie relacje tychże świadków są spójne, konsekwentne oraz logiczne. Trafnie zauważa Sąd Rejonowy, że świadkowie ci potwierdzili okoliczności podawane przez policjantów

z pierwszego patrolu, tj. że funkcjonariusze w toku rozpytania ustalili, iż pokrzywdzony odepchnął A. T., a następnie sam został odepchnięty przez P. O.. Właściwie również twierdzi dalej tenże Sąd, że zauważone przez tychże policjantów zaczerwienie na głowie oskarżyciela prywatnego, którego nie widzieli funkcjonariusze G. K. i P. M. z pierwszego patrolu musiało powstać w międzyczasie, tj. już po pierwszej interwencji, skoro obie interwencje policji dzielił odstęp czasu rzędu 30 minut, co tym samym oznacza, że ten uraz głowy nie mógł powstać podczas zdarzenia. Szczegółowe rozważania Sądu Rejonowego w powyższej kwestii Sąd Okręgowy w pełni podziela

i aprobuje jako trafne i przekonujące (k. 135).W świetle zatem powyższego właściwa jest także ocena zeznań oskarżyciela prywatnego R. M.. Trafnie bowiem podnosi tenże Sąd, że relacja tegoż świadka nie zasługuje na wiarę, gdyż jest ona nielogiczna, niespójna, niekonsekwentna, wewnętrznie sprzeczna, a przede wszystkim pozostaje w rażącej sprzeczności z wiarygodnymi dowodami, o których mowa była wcześniej. Słusznie również podkreśla w tym miejscu Sąd Rejonowy, że R. M. całkiem odmiennie niż w swoich zeznaniach przedstawił przebieg zdarzenia w zawiadomieniu o przestępstwie, a także, że tłumacząc te rozbieżności nie był on w stanie się zdecydować czy wiarygodna jest wersja wynikająca ze skargi, czy też z zeznań, aż w końcu podał, że to policjant odbierający treść skargi zapisał ją niezgodnie z jego relacją, jak również, że takie twierdzenie wobec stanowczych zeznań S. C. oraz faktu, że przedmiotowy protokół został podpisany przez R. M. jest zdecydowanie niewystarczające, zwłaszcza, że trudno uznać, że policjant jako obcy dla obu stron i z nimi nieskonfliktowany miałby interes w tym, aby niezgodnie z podaną przez tego świadka relacją sporządzać protokół. Wreszcie trafnie również zaznacza Sąd I instancji, że w relacji R. M. zauważalny jest także pewien brak logiki w opisie zachowania oskarżonych i innych osób będących na miejscu, gdyż z treści jego zeznań wynika, że został on zaatakowany, zaś ten atak polegał na przytrzymywaniu, a zatem pojawia się pytanie dlaczego wskazywani przez niego sprawcy jedynie go trzymali, a nie bili, a nadto dlaczego go przytrzymywali, skoro nie mieli ku temu żadnego powodu. Słusznie również zauważa Sąd Rejonowy, że oskarżyciel prywatny R. M. popada także w sprzeczność relacjonując co do upadku, gdyż w zawiadomieniu o przestępstwie twierdził, że upadł, uderzył głową o twardy przedmiot i stracił przytomność, zaś w postępowaniu przez Sądem zeznał, że upadł, ale nie wie, czy doznane przez niego uszkodzenie ciała jest efektem upadku, czy też uderzenia przez kogoś. W konsekwencji Sąd Okręgowy podziela rozważania Sądu I instancji także w zakresie, w jakim dotyczą one oceny zeznań R. M. jako trafne i przekonujące (k.136-137). Właściwa jest również ocena relacji W. M. i w efekcie trafnie uznana została ona za niewiarygodną. Istotnie bowiem rację ma Sąd Rejonowy podnosząc, zeznania te stanowią jedynie nieudolną próbą uwiarygodnienia relacji jej męża R. M., gdyż ten ostatni nie był w stanie przedstawić jednej spójnej wersji zdarzenia, a ponadto W. M. nie potrafiła potwierdzić, że jej mąż upadł, a nawet wprost podała, że nie widziała by ktokolwiek na miejscu upadł. Nadto słusznie podnosi dalej w tym miejscu Sąd Rejonowy, że zeznania świadka W. M. są sprzeczne

z wyjaśnieniami oskarżonych oraz zeznaniami A. T., D. G. (1), a odnośnie interwencji pierwszego patrolu Policji z zeznaniami P. M.

i G. K.. Rozważania Sądu Rejonowego w powyższym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela i aprobuje jako trafne i przekonujące (k.139). Prawidłowa jest także ocena zeznań świadków J. C. (1) oraz P. P., albowiem słusznie zauważa Sąd I instancji, że treść relacji przedstawionych przez wymienionych świadków budzi poważne wątpliwości. Zgodzić trzeba się z argumentami Sądu Rejonowego, że mało prawdopodobne jest, aby świadkowie C. i P. widzieli zdarzenie, skoro obaj oskarżeni wskazują, że na miejscu zajścia robotników już nie było, zaś W. M. oraz R. M. nie podali, aby byli wówczas robotnicy. Słusznie również podnosi dalej tenże Sąd, że w zeznaniach J. C. (1) oraz P. P. istnieją sprzeczności, skoro J. C. (2) twierdzi, że pokrzywdzony był szarpany, zaś zdarzenie miało charakter jednostronny, a agresywni byli jedynie ludzie, którzy przyszli na miejsce zdarzenia, zaś P. P. podał, że awantura miała charakter wzajemny i w jej trakcie doszło do przepychanek, choć nie potrafił się wypowiedzieć co do udziału w zdarzeniu poszczególnych osób. Trafnie również podnosi w tym miejscu Sąd Rejonowy, że nie sposób uznać za prawdziwą relację świadka P. P., który podał, że „wydawało mu się”, że pokrzywdzony upadł, zwłaszcza, że nie był on w stanie stwierdzić, czy oskarżyciel prywatny leżał, czy też, jak wynika z wiarygodnego materiału dowodowego, był jedynie podparty. Zatem i w tym zakresie Sąd odwoławczy podziela rozważania Sądu Rejonowego jako trafne

i przekonujące (k.139-140). Prawidłowa jest także, wbrew temu, co podnosi autor apelacji, ocena opinii biegłego D., z której wynika, że R. M. doznał obrzęku oraz podbiegnięcia krwawego w okolicy potyliczno-ciemieniowej prawej głowy. Słusznie podnosi w tym miejscu Sąd Rejonowy, że treść tej opinii nie może pozostawać w oderwaniu od pozostałych zgromadzonych dowodów, a także, że wiarygodny opis zdarzenia wynikający z wyjaśnień obu oskarżonych oraz zeznań A. T. i D. G. (1) nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że obrażenie to nie mogło powstać w trakcie zajścia, zwłaszcza, że biegły nie wykluczył możliwości jego powstania w zbliżonym czasie, lecz w innych okolicznościach. Rozważanie Sądu Rejonowego w powyższej kwestii Sąd Okręgowy w pełni podziela i aprobuje jako trafne i przekonujące (k.137-138).

W świetle zatem powyższego prawidłowo oceniony przez Sąd Rejonowy materiał dowody pozwolił temu Sądowi na poczynienie prawidłowych ustaleń. W konsekwencji nie można zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, że nie było ataku na A. T. ze strony R. M.. Podkreślić bowiem należy, że zdarzenie miało charakter bardzo dynamiczny, a zatem różnie mogło być ono oceniane w danej chwili przez jego świadków. Niemniej jednak całościowa wymowa wyjaśnień obu oskarżonych oraz zeznań świadków A. T., D. G. (1), T. K., S. C., P. M. oraz G. K. jest jednoznaczna i nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości. Nie sposób również zgodzić się ze stwierdzeniem, że rzucanie grudką ziemi, to nie atak, zwłaszcza, że skarżący na karcie 151 sam podnosi, że nie było na ubraniu A. T. śladów takiego ataku. To natomiast to, że takich śladów nie było nie oznacza, że nie rzucono grudkami w stronę A. T., albowiem biorąc pod uwagę właściwości ziemi takie ślady nie zawsze muszą pozostawać. W konsekwencji trafnie Sąd I instancji, wbrew temu, co podnosi skarżący w odniesieniu do oskarżonego P. O. zastosował art. 25 § 1 kk, słusznie podnosząc, że działanie tego oskarżonego polegające na powstrzymywaniu R. M. mieściło się w granicach obrony koniecznej, gdyż niewątpliwie zdrowie i nietykalność cielesna A. T. jest dobrem chronionym prawem, zaś zamach oskarżyciela prywatnego, który usiłował ją uderzyć jest zamachem bezprawnym i w realiach rozpoznawanej sprawy bezpośrednim. Rozważania Sądu Rejonowego w powyższym zakresie Sąd odwoławczy w pełni podziela i aprobuje jako trafne i przekonujące (k.141).

Podobnie odnieść należy się także co do ewentualnego upadku R. M., albowiem i w tej kwestii wiarygodne dowody, a mianowicie konsekwentne wyjaśnienia obu oskarżonych, jak i zeznania A. T. oraz D. G. (2) nie pozostawiają żadnych wątpliwości, tym bardziej, że zeznania R. M. w tej kwestii są wewnętrznie rażąco sprzeczne, o czym mowa była już wcześniej.

W świetle zatem powyższego podnieść trzeba, że argumentacja zaprezentowana w apelacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego R. M. stanowi jedynie gołosłowną, nieprzekonywującą polemikę z prawidłowymi ustaleniami i wywodami Sądu Rejonowego i jest oparta na tendencyjnej, nieobiektywnej ocenie zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, a ponadto nie zawiera w istocie żadnego twierdzenia, które byłoby w stanie skutecznie podważyć trafność zaskarżonego rozstrzygnięcia Sądu I instancji i z tej też przyczyny nie mogła ona doprowadzić do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego

rozpoznania. Podkreślić bowiem jeszcze raz należy, że wbrew odmiennym wywiodom skarżącego - w ocenie sądu odwoławczego - ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji w sposób jednoznaczny wynikają z dokonanej przez tenże Sąd prawidłowej oceny dowodów, która nie przekracza w żadnym stopniu granic swobodnego uznania sędziowskiego określonych treścią art. 7 kpk, zaś podstawą zaskarżonego wyroku był całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, o czym przekonuje treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, które, jak już wyżej wskazano, zostały sporządzone w sposób zgodny z wymogami art. 424 kpk.

Mając zatem powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację pełnomocnika oskarżyciela prywatnego R. M. za oczywiście bezzasadną.

Na podstawie art. 632 pkt 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżyciela prywatnego R. M. na rzecz oskarżonych I. Ś. i P. O. kwoty po 1.846 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym zgodnie z przedstawionym spisem kosztów.

SSO Ewa Opozda – Kałka